

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA
30 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81 a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. $\frac{1}{2}$ — str.
175 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do
Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str.
60 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 16 WRZEŚNIA 1934 r.

Nr. 37

TREŚĆ Nr. 37. W sprawie pomocy związkom samorządowym na terenach objętych klęską powodzi — *Fr. Branny*. Współpraca samorządu gminnego z organizacjami społecznymi na terenie wsi — *S. Dębowski*. Co piszą inni: Oddłużenie samorządu — *r.* Przygotowywanie sekretarzy gminnych przyszyły gmin zbiorowych w woj. południowych i zachodnich — *r.* Kształcenie zawodowe pracowników K. K. O. — *r.* Oddłużenie pracowników umysłowych — *r.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane. Komunikaty.

W sprawie pomocy związkom samorządowym na terenach objętych klęską powodzi

Tegoroczna klęska powodzi, jaka nawiedziła wojew. krakowskie, lwowskie, kieleckie, lubelskie i warszawskie, w rozmiarach swych przewyższa dotychczasowe tego rodzaju klęski żywiołowe. Szczegóły tej klęski są mniej więcej znane z prasy. Trzeba jednakże zaznaczyć, że prasa niejednokrotnie rozmiary klęski bądź to wyolbrzymiała, bądź też zmniejszała. Bo też strat, spowodowanych klęską powodzi, nie da się jeszcze ostatecznie przez dłuższy czas ustalić. O ile stosunkowo łatwo ustalić straty, jakie poniosły związki samorządowe w postaci zniszczonych dróg, mostów, różnych obiektów, o tyle o wiele trudniej ustalić straty poszczególnych jednostek, dotkniętych tą klęską.

Szczegółowe obliczenie strat, spowodowanych powodzią, jest niezmiernie ważne chociażby ze względu na pomoc, z jaką należy przyjść zarówno ludności, jak i związkom samorządowym na terenach powodziowych. I tak naprzykład rolnikowi, któremu woda zabrała cały grunt orny lub na dotychczasowym gruncie uprawnym wyłobila sobie koryto, trzeba przyjść nietylko z pomocą w formie dożywiania go w ciągu całego roku, ale i w formie dostarczenia mu nowego warsztatu pracy. Wszelkie obliczenia w postaci zniszczonych plonów nie oddają w danym wypadku rzeczywistego obrazu zniszczenia, gdyż plony, jakie dany rolnik zbierał z utraczonego nazawsze kawałka lub całego swego gruntu należałoby skapitalizować. To samo dotyczy gruntów zniszczonych wskutek naniesienia grubej war-

stwy kamieni, których przez kilka lat nie będzie można doprowadzić do stanu przedpowodziowego.

Przejdźmy następnie do zniszczenia w budynkach, narzędziach rolniczych i inwentarzu żywym. Część budynków i zabudowań gospodarczych została zupełnie zniszczona, część doznała pewnych uszkodzeń, część pozostała nienaruszona. Straty w narzędziach gospodarskich i urządzeniach domowych są znaczne, mniejsze zaś w inwentarzu żywym. Jeśli chodzi o doprowadzenie do stanu używalności budynków mieszkalnych, to obecnie przede wszystkim cała pomoc ogranicza się do odbudowania palenisk i kominów, narazie jednak bez przeprowadzania badań, czy dany budynek wogóle nadaje się do zamieszkania. A wiele budynków toczonych jest wskutek powodzi przez grzyb i na dalszą metę ze względów zdrowotnych nie będą się nadawały do celów mieszkalnych. Z urządzeniem domowym można będzie sobie jakoś poradzić, natomiast znacznie gorzej przedstawia się sprawa ze zdobyciem narzędzi gospodarczych i z nabyciem oraz uzupełnieniem inwentarza żywego. A wiadomą jest rzeczą, że o gospodarowaniu na roli bez inwentarza nie może być mowy.

Poruszyłem bardzo pobieżnie, lecz świadomie, tylko tę część z całokształtu zniszczenia przez powódź, która od razu wpłynie również ujemnie na gospodarkę związków samorządowych. Budżety związków samorządowych, których teren nawiedziła powódź, stają się za jednym zamachem nierealne po

stronie dochodów, wymagając równocześnie większych sum od preeliminowanych po stronie wydatków. W warunkach obecnych o zrealizowaniu budżetu, przystosowanego do warunków normalnych, nie może być mowy. Jednakże istnieje pewne minimum potrzeb, które w takich czy innych warunkach zaspokojone być musi. Tymczasem na zaspokojenie tego minimum potrzeb związki samorządowe nie posiadają narazie dostatecznej ilości środków. W tym stanie rzeczy, chcąc nie chcąc, muszą oglądać się za pomocą z zewnątrz, muszą w tych wyjątkowych warunkach domagać się wyjątkowej pomocy.

Klęska powodzi w województwach południowych przypadła w okresie reorganizacji samorządu gminnego. Wprowadzenie na tych terenach gminy zbiorowej połączone jest z jednorazowymi większymi wydatkami na organizację w momencie, kiedy gmina zbiorowa narazie żadnymi funduszami własnymi nie dysponuje, ani też w bieżącym roku budżetowym dysponować nie będzie, co w znacznej mierze pogarsza ich już i tak nieróżową sytuację. Gmina nie posiada więc środków na wydatki administracyjne, na budowę dróg zniszczonych powodzią, na potrzeby szkolnictwa i wreszcie na największy wydatek, jaki winna skutecznici, t. j. na dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli. Nasuwa się pytanie, jak temu zaradzić? Co zrobić, by ta gmina mogła spełnić ciężące na niej obowiązki i by jej działalność nie stała się przedmiotem mocnej krytyki ze strony ludności, znękaney nieszczęściami powodzi, a więc skorej do wszelkiej krytyki i niezadowolenia.

Wyjście z tej beznadziejnej napozór sytuacji jednak znaleźć się musi. Przedewszystkiem gminy musimy w bieżącym roku budżetowym odciążyć, zwolnić je od pewnych obowiązków, a ponadto przyjsć im z pomocą finansową. Jeśli chodzi o wydatki administracyjne, to te muszą być pokryte. Szereg gmin, które nie będą posiadały nawet na ten cel dostatecznych środków, z konieczności otrzyma je prawdopodobnie z fundusów pow. zw. sam. Co do dróg gminnych i mostów, zniszczonych powodzią, o ile nie dadzą się one naprawić we własnym zakresie np. z powodu braku materiałów, to gminy winny otrzymać pomoc na odbudowę ze Skarbu Państwa podobnie, jak już obecnie Skarb Państwa finansuje odbudowę zniszczonych dróg i mostów na drogach wojewódzkich i powiatowych. Urządzeniem zniszczonych szkół i dostarczeniem niezbędnych środków naukowych winny się zająć poszczególne oddziały Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. W tym celu oddziały Towarzystwa na terenach, nie nawiedzonych powodzią, mogłyby się zająć i wziąć w opiekę poszczególne powiaty, dotknięte powodzią. Jest to jedyne wyjście, gdyż samorzady i Skarb Państwa wszystkich ciężarów, połączonych z odbudową zniszczonych terenów nie wytrzymają.

Pozostawałaby sprawa dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, a więc sprawa, pociągająca za sobą większe wydatki, które bezwzględnie skutecznione być muszą. Nie pora obecnie zastanawiać się nad tem, czy słuszną jest rzeczą, by gmina wogóle miała nadal być obciążona tym obowiązkiem, gdyż

chodzi obecnie o ludzi, którzy w czasie tej klęski żywiołowej ponieśli narówni z innymi mieszkańcami znaczne straty i którzy w tym czasie wykazali dużo ofiarności i poświęcenia. Za całą ich akcję ratowania w czasie powodzi mienia i życia ludzkiego nie możemy ich karać niewypłacaniem im należnego dodatku mieszkaniowego. Pozostawiając kwestję choćby częściowego wynagrodzenia im strat, spowodowanych powodzią, jako otwartą, zdaniem naszym dodatki mieszkaniowe winny być wypłacane w ciągu bieżącego roku budżetowego przez Skarb Państwa. Ciężary te musi przejąć na siebie Ministerstwo W. R. i O. P., gdyż samorząd — mimo najlepszych chęci — nie znajdzie na ten cel w swoich budżetach odpowiednich środków.

Inne wydatki, jak np. wydatki na zdrowie i opiekę społeczną (poza pomocą ze strony Komitetu Powodziowego) będą musiały znaleźć swe odzwierciadlenie w budżetach powiatowych czy to w formie odpowiednich dotacyj, czy też w wydatkach działów odpowiednich.

Przechodząc do sprawy pomocy powiatowym związkom samorządowym, których terytorjum zostało poszkodowane, zaznaczyć musimy, że sprawę pomocy należy zupełnie inaczej potraktować. Pominając narazie stronę dochodową budżetu, zajmijmy się odrazu stroną wydatków. Jest rzeczą bezsporną, że od całego szeregu wydatków trzeba będzie odstąpić, przyczem mniej pilne lub takie, które mogą być do następnych lat odłożone, trzeba będzie narazie poskreślać, by jako tako ten rok klęskowy przetrwać.

Na pierwszy ogień muszą pójść oczywiście opłaty na rzecz Funduszu Pracy, które nie mogą być odroczone, lecz powinny być umorzone. Fundusz Pracy, który ma zadanie zwalczania bezrobocia, przyjdzie niewątpliwie częściowo jeszcze w bieżącym, wydatniej zaś w następnych latach z pomocą, by nie dopuścić do zwiększenia się kadr bezrobotnych na terenach powodziowych i zajmie się temi jednostkami, które wskutek rozszalałego żywiołu zostały pozbawione warsztatów pracy. Należy się spodziewać, iż przepisy ustawy o Funduszu Pracy, dotyczące opłat od związków samorządowych, zostaną w tym kierunku poddane rewizji i odpowiednio zmienione.

Następną pozycją, która będzie musiała ulec skreśleniu, będą opłaty na rzecz szpitali, utrzymywanych przez Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie. Są to sumy, stanowiące w budżetach powiatowych poważną pozycję. Należy je skreślić w roku bieżącym, nie przesądzając narazie załatwienia wogóle sprawy dopłat do szpitali, jako kwestji z punktu widzenia prawnego spornej. Tymczasowy Wydział pobiera tak znaczne dopłaty od związków samorządowych, że pozwoliło to nawet poczynić pewne rezerwy w szpitalach, te zaś z nich, które tych rezerw nie posiadają, muszą czerpać fundusze na prowadzenie szpitala częściowo ze Skarbu Państwa.

Wreszcie w bieżącym roku budżetowym powiatom, dotkniętym klęską, powinny udzielić wydatkowej pomocy instytucje kredytowe przez odroczenie płat-

nych w roku bieżącym rat amortyzacyjnych z całkowitem umorzeniem procentów za rok bieżący. Są to daleko idące postulaty, lecz trzeba uwzględnić tę okoliczność, iż tegoroczna klęska powodzi dokonała katastrofalnych zniszczeń i że pomoc dla dotkniętych musi być znaczna i powszechna. Jest to klęska niecodzienna, wyjątkowa, stąd też pomoc musi nosić charakter wyjątkowej.

Wyżej omawiana pomoc, gdyby była skuteczniejsza nawet w pełnych 100%, nie rozwiązuje jeszcze w zupełności kwestji przetrwania. Wpływy z danin publicznych będą minimalne, będą stanowiły bardzo znikomy odsetek normalnych wpływów. Pozostaną jednak wydatki administracyjne, których ze względu na zwiększoną działalność administracji przy usuwaniu i łagodzeniu nieszczęść powodzi zredukować się nie da, pozostaną jeszcze wydatki na administra-

cję gmin i t. p. wydatki t. zw. opancerzone. Zachodzi zatem konieczność zasilenia środków pieniężnych powiatów, co powinno nastąpić w postaci zapomóg i pożyczek nieskoopcentowanych bądź bezprocentowych. Tę część zadania winien wypełnić Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy oraz Skarb Państwa i to w jak najszerszym zakresie.

Wysunięte przezemnie postulaty zdają się być całkowicie realne i chociaż zrealizowane w pełni nie rozwiążą zupełnie zagadnienia, niemniej jednak w dużym stopniu pozwolą przetrwać skutki tej niecodziennej klęski. Pomoc jednak musi przyjść jak najszybciej i to ze wszystkich stron równocześnie. Jak dotąd realne kształty przybrała pomoc z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, na inną zaś czekamy.

Franciszek Branny.

Współpraca samorządu gminnego z organizacjami społecznymi na terenie wsi

Postęp we wszelkich dziedzinach życia wiejskiego skryształizował się dziś w dwu wielkich warstwach pracy zbiorowej. Jednym z nich jest samorząd gminny, a od niedawna także i gromadki, który podejmuje częściowo z obowiązku a częściowo i z własnej inicjatywy cały szereg doniosłych prac gospodarczych, zdrowotnych, kulturalnych i t. p., a drugim — stowarzyszenia społeczne, a zwłaszcza takie, jak kółka rolnicze, spółdzielnie różnego typu, koła młodzieży wiejskiej, ochotnicze straże pożarne, oddziały Związku Strzeleckiego, które głęboko zakorzeniły się na wsi i mają już dziś za sobą bogaty dorobek.

Uderzającą jest jednak rzeczą, że oba te kierunki pracy, t. j. samorządowej i społecznej, aczkolwiek działają w bezpośredniej bliskości, nie zajął się dokładnie dotąd i w niektórych tylko momentach od wypadku do wypadku szukają chwilowych kontaktów — przeważnie, gdy chodzi o zorganizowanie jakiejś niecodziennej gminnej czy wiejskiej imprezy lub uroczystości.

W normalnej jednak codziennej pracy jest tak, jakby oba z tych czynników nie wiedziały nawzajem o swoim istnieniu, co jest tembardziej uderzające, że w bardzo wielu wypadkach znajdziemy i tu i tam tych samych ludzi.

Widocznie nie została dotąd znaleziona właściwa płaszczyzna współżycia i współpracy samorządu z organizacjami społecznymi — płaszczyzna na której to wzajemne omijanie się i niedostrzeganie byłoby wykluczone.

Domaga się tego zarówno interes państwowy, jak również i interes wsi.

Boć przecież każdy, kto z pracą publiczną na terenie wiejskim spotyka się, widzi tysiączne jej trudności i niedomagania; widzi, jak niejednokrotnie marnują się olbrzymie wysiłki jednostek, które

przez długi czas borykają się z trudnościami, by im niejednokrotnie w końcu ulec.

W pracach samorządu gminnego cały ciężar jej spadał doniedawna na wójta i sekretarza. Dziś dodać do tego grona można paru ławników i radnych — może kilku sołtysów. Bo nawet w radzie gminnej i radach gromadzkich przeważa jeszcze element bierny, broniący się raczej przed szerszą i śmielszą działalnością z obawy przed zwiększeniem ciężarów podatkowych.

To też szczupły aparat wykonawczy, jakim dziś jeszcze dysponuje samorząd gminy, nie jest w stanie prowadzić intensywnych prac nawet w ustawowych granicach działalności samorządu. Zjawiskami powszechnymi są nieczynne komisje: sanitarne, oświatowe, rolne lub inne — zależne od lokalnych warunków. Samorząd nie jest w stanie wykorzystać w pełni swych uprawnień — bo niema komu zająć się opracowaniem planu w wielu dziedzinach i dopilnowaniem jego wykonania.

Odwrotne wręcz zjawisko da się zaobserwować na terenie organizacji społecznych na wsi. Te, które istotnie żyją i pracują, a nie powstały z mody lub z nakazu zgóry, bogate są w inicjatywę, przedsiębiorczość i zapał. Ochotnicze straże pożarne zdobywają się na kupno drogich narzędzi, budowy remiz i wspinalni — oddziały Związku Strzeleckiego budują własne strzelnice, kółka rolnicze zakupują narzędzia, nasiona i nawozy, — i wszystko tak jakoś z niczego, z drobnych ofiar i składek, z imprez, które dają do 10 zł. „czystego zysku“. Znam wypadek gdzie droga remontowana corocznie szarwarkiem, była stale w porze roztopów nie do przebycia — dopóki nie wzięło się do niej koło młodzieży wiejskiej i wydzwignęło ją pięknie bez żadnego szarwarku.

I tu właśnie, mojem zdaniem, powinna się spotkać praca samorządu z pracą stowarzyszeń społecznych.

Samorząd, mając w stosunku do obywateli środki przymusu, mając do dyspozycji środki pieniężne — nie ma w swej organizacji dostatecznej liczby ludzi, którzyby gwarantowali wykonanie różnorodnych prac — zaś organizacje społeczne, mając w swych szeregach liczne zastępy ludzi zaprawionych w bezinteresownej i trudnej pracy — nie posiadają bardzo często środków na zrealizowanie skromnych nieraz zamierzeń, a nadto nie posiadają w gruncie rzeczy żadnej władzy, aby realizację swych poczynań mogły zagwarantować.

Tu jest mojem zdaniem ta płaszczyzna, na której organa samorządowe i stowarzyszenia społeczne we wspólnym dobrze zrozumianym interesie spotkać się winny i zaofiarować sobie nawzajem to, czem dysponują. Stworzy się wtedy jednolita, zorganizowana i skalkulowana pod względem możliwości wykonania akcja — w której uruchomione zostaną wszelkie siły — jakimi gmina rozporządza.

Teza moja jest zatem taka: samorząd gminny i organizacje społeczne spotkać się winny tam, gdzie się nawzajem mogą wspierać i uzupełniać. Zrzeszenia społeczne wniosą do tej spółki momenty inicjatywy, organizacji, — a samorząd wesprze je powagą władzy, zdolnej do wywarcia przymusu — i środkami pieniężnymi w razie potrzeby.

Przykładów takiej współpracy możnaby znaleźć wiele, we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego.

Ot pierwsze z brzęga. Straż pożarna męczy się od kilku lat nad budową zbiornika na wodę — strażacy nie mogą podołać tej pracy — a przydzielenie przez gminę 100 — 200 dniówek z szarwarku załatwi już sprawę potrzebnego wykupu. Koła młodzieży wiejskiej mogą skutecznie wyręczyć gminę w dziedzinie nadzoru nad szarwarkiem drogowym, — kółka rolnicze w akcji zwalczania chwastów i szkodników, — organizacje nauczycielstwa polskiego w akcji kulturalno - oświatowej. Jednym słowem czynniki społeczne mogą się podjąć wykonania wielu pożytecznych prac, a którym samorząd nie jest w stanie podołać.

W ten sposób samorząd zyska pierwszorzędną aparat wykonawczy dla wszelkich zamierzeń gospodarczych i społecznych — a organizacje społeczne przestaną nareszcie błądzić po marginesach życia zbiorowego i znajdą mocny grunt pod nogami, staną do pracy, której efekt jest w znacznym stopniu zaopieczony powagą uchwał samorządu, — a przesta-

na pisać nikomu niepotrzebne protokoły posiedzeń.

Pozostała jeszcze do omówienia kwestja, jak w praktyce zagadnienie tej współpracy winno być rozwiązane.

Wydaje się, że cenne wskazówki pod tym względem dają odbyte w roku ubiegłym zjazdy gospodarcze: ogólnopolski, wojewódzkie i powiatowe. Akcję tam rozpoczętą możnaby obecnie przenieść na teren gmin i wsi — tylko, że nie będą to już zjazdy, lecz stałe konferencje, skupiające działaczy samorządowych i społecznych gminy. W oparciu o uchwały zjazdów powiatowych winny one opracować kilkoletnie programy działalności na terenie gminy tak, by wypełni wykorzystać wszelkie zasoby, możliwości materialne i ludzkie — a szereg luźnych zagadnień zmontować w logiczną i celową całość.

Tak opracowane programy winny znaleźć odbicie w budżetach gmin z jednej strony, — z drugiej zaś obowiązywać będą czynniki społeczne, które podzielią między siebie pracę wykonawczą i obejmą jej przeprowadzenie na poszczególnych odcinkach, mobilizując do niej nietylko swych członków, lecz w miarę możności całą ludność gminy. Jeśli chodzi o formalną stronę prac „sztabowych“, to mogłyby one znaleźć miejsce na terenie komisji gminnych, powoływanych przez radę gminną. Zapewniłoby to „urzędowy“ niejako kontakt czynników społecznych z mechanizmem samorządu — co w danym wypadku posiada również znaczenie. Na zakończenie chciałbym jeszcze odeprzeć ewentualne zarzuty, że przecie wszystko to, o czem wyżej mowa — można wykonać w ramach samorządu, nie zaczepiając niczem stowarzyszeń społecznych. Nie przeczę, że teoretycznie można, praktycznie jednak uwzględniając opór, na jaki z natury rzeczy natrafia zawsze akcja kierowana zgóry — nakazem i presją — stwierdzić należy, że jedynie na gruncie dobrowolnej pracy społecznej opór ten zmaleje, jeśli nie zniknie i wtedy dopiero dadzą się wyzwolić i skoordynować wszystkie siły i wartości, których dziś w żaden sposób zużytkować nie można.

A sił tych i wartości niewyzyskanych jest na wsi bardzo dużo. Niewyzyskane, leżące odłogiem szmaty ziemi, złoża torfu, żwiru, gliny, kamieni — a przede wszystkim olbrzymi kapitał wolnego czasu, który pozostaje w każdym gospodarstwie i marnuje się bez sensu — na jarmarkach, odpustach, lub pospolitem próżnowaniu.

Gra o to naprawdę jest warta świecy.

Stanisław Dębowski,
insp. sam. gm.

Co pisza inni

Oddłużenie samorządu

Sytuacja finansowa samorządu terytorjalnego, powszechnie uznana za nader ciężką, uniemożliwia wielu jednostkom samorządu wywiązywanie się z ich zadań i obowiązków. Rola jaką samorząd terytorjal-

ny odgrywa w życiu publicznym posiada zbyt wielką wagę, aby wyjście z tego ciężkiego a pod niektórymi względami groźnego położenia finansowego pozostać własnemu biegowi wypadków. Toteż zapowiedź

Pana Prezesa Rady Ministrów o specjalnej akcji interwencyjnej w kierunku oddłużenia samorządu wywołała wśród najszerzych sfer działaczy samorządowych zrozumiałe zainteresowanie.

W Nrze 252 „Gazety Polskiej“ z dnia 11 września r. b. rozwija powyższy temat p. Prezes Dr. M. Jaroszyński, podnosząc, że

gwałtowne pogorszenie się sytuacji finansowej komun, pozostające w związku z położeniem ogólnym, wpłynąć oczywiście musiało na conajmniej równie gwałtowne obniżenie poziomu realizowania zadań.

Dochody zwyczajne samorządu spadły z 728 milionów w roku 1928/29 do 598 milj. w roku 1933/34. W tym samym czasie dochody nadzwyczajne, wśród których kredyt odgrywa rolę główną, spadły z 450 do 63 milionów. Wpływ z danin komunalnych zwyczajnych obniżył się w omawianym okresie o zgórá 30 proc., z danin nadzwyczajnych o zgórá 40 proc.

Do zmienionej sytuacji gospodarczej muszą się przystosować wszyscy, musi więc to uczynić i samorząd. Tak się też i stało. Wydatki zwyczajne samorządu wynosiły 604 miliony w roku 1928/29, 769 milionów w roku 1930/31, w r. 1933/34 spadły według preliminarzy budżetowych do 596 milionów, a według niezestawionych jeszcze sprawozdań z wykonania budżetów niewątpliwie jeszcze znacznie niżej. Wydatki nadzwyczajne z 491 milionów w r. 1928/29 spadły do 82 milionów w r. 1933/34. W tym samym czasie wydatki na drogi i place publiczne obniżyły się z 221 do 81 milionów, wydatki na oświatę ze 133 do 72 milionów, na zdrowie publiczne ze 155 do 85 milionów, a wydatki na opiekę społeczną wzrosły z 61 do 81 milionów.

Przytoczone ogólne dane statystyczne przy głębszym zanalizowaniu wskazują, poza przystosowaniem się samorządu do zmienionych warunków gospodarczych, na zmniejszenie zakresu i obniżenie stopnia realizacji zadań samorządu, który często nie może zaspokoić nawet takich potrzeb, które należą do *minimum existientiae* cywilizowanego społeczeństwa.

Państwo oczekuje od samorządu wykonywania w każdej sytuacji pewnych niezbędnych funkcji i zaspokajania pewnych elementarnych potrzeb życia zbiorowego. Wiele, może nawet większość komun odpowiada temu zadaniu, niektóre z nich może nawet w stopniu nieco wyższym, niż wymagane minimum. Stąd globalne i przeciętne daty statystyczne dają obraz względnie korzystny. Jest jednak duża grupa samorządów, którym sytuacja finansowa uniemożliwia osiągnięcie owego najniezbędniejszego minimum.

I to jest zjawisko bardzo groźne dla Państwa. Bo równomierność rozwoju społecznego na minimalnym poziomie jest jednym z podstawowych warunków równowagi Państwa.

Jednym z głównych powodów stałego redukowania agend i wzrastającego spadku wydatków na najżywniejsze potrzeby w dziedzinie zdrowia publicznego, oświaty powszechnej, opieki społecznej czy komunikacji jest nadmierne zadłużenie samorządu.

Samorząd, jako całość, dźwiga brzemień zadłużenia, wyrażające się ogólną sumą około 1 miljarda 300 milionów złotych, z czego okragło licząc 1 miliard w formie kredytu długoterminowego, reszta w formie pożyczek krótkoterminowych. Gdyby ten ciężar rozkładał się mniej więcej równomiernie na wszystkie jednostki komunalne, nie byłby on ostatecznie nadmierny, chociaż niewątpliwie byłby i tak o wiele dotkliwszym dzisiaj na tle złej sytuacji finansowej, aniżeli był w latach dobrej konjunktury. I roczna obsługa długów, wyrażająca się w ujęciu budżetowym kwotą około 15% ogółu wydatków, nie byłaby ostatecznie zbyt uciążliwa, gdyby była równomierna.

Jednakże owej równomierności w obciążeniu i obsłudze niema i być nie może. Wręcz przeciwnie różnice są olbrzymie. Są samorządy bez długów, są zadłużone „normalnie“ (za normalne obdłużenie uznajemy takie, którego obsługa nie przekracza 25% budżetu zwyczajnego), jest wreszcie poważna kategoria samorządów zadłużonych ponad miarę.

Skutki nadmiernego zadłużenia są wielorakie i zawsze fatalne.

Jeśli zadłużony samorząd stara się wywiązywać ze swych zobowiązań, wtedy obsługa długów pochłania tak wielką część bieżących dochodów, że dokonywa się to kosztem najżywniejszych interesów publicznych w postaci redukcji najkonieczniejszych agend i wydatków. Albo też brnie w coraz większy deficyt budżetowy. Jeśli się nie wywiązuje — dezorganizuje rynek kredytowy, albo — zwłaszcza, gdy chodzi o zobowiązania z tytułu dostaw kredytowych — odbiera obiegowi gospodarczemu i zamraża tak potrzebne mu środki.

Interwencję oddłużeniową w przedstawionych przez Autora warunkach uznać należy za konieczną i pilną.

Rychła jej realizacja nie uleczy wprawdzie wszystkich niedomagań gospodarki komunalnej, ale będzie z pewnością największym krokiem naprzód, jaki w obecnej sytuacji na tej drodze można uczynić.

r.

Przygotowywanie sekretarzy gminnych przyszłych gmin zbiorowych w województwach południowych i zachodnich

W Nr. 17 z dnia 1 września r. b. dwutygodnika „Gazeta Administracji i Policji Państwowej“ ukazał się pod powyższym tytułem artykuł p. Piotra Typiaka, obrazujący całość tego aktualnego zagadnienia.

Interesujące są zwłaszcza cyfry, ilustrujące dotychczasowe wyniki akcji szkoleniowej na kursach administracji samorządowej, organizowanych dla kandydatów do województw południowo - wschodnich oraz do województwa Krakowskiego, woj. Poznańskiego, woj. Pomorskiego. Kursy te odbyły się we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Lublinie i Tarnopolu. Oprócz tego dla kandydatów z wykształceniem conajmniej w zakresie 6 klas gimna-

zjum z obszaru 3-ch województw południowo - wschodnich, którzy posiadają z mocy p. 4 art. 121 ustawy samorządowej prawo do objęcia stanowisk sekretarzy gminnych w przyszłych gminach zbiorowych, odbędzie się 2-tygodniowy kurs przeszkoleniowy we Lwowie.

Ilość kandydatów, którzy ukończyli kursy lub zostali zakwalifikowani na kursy wynosi w poszczególnych województwach następujące liczby: w woj. Lwowskim — 311, w woj. Poznańskim — 233, w woj. Krakowskim — 204, w woj. Pomorskim — 160, w woj. Tarnopolskim — 112 i w woj. Stanisławowskim — 96. Projektuje się jeszcze przeszkole-

lenie następującej ilości kandydatów: w woj. Lwowskim — 15, w woj. Krakowskim — 70, w woj. Tarnopolskim — 67 i w woj. Stanisławowskim — 28.

Ogólna ilość kandydatów na sekretarzy gminnych wynosi 1.302 osoby

z tego z wykształceniem w zakresie	
"	szkoły powszechnej 456 — 34,4%
"	6 kl. gimnazjum 338 — 25,8%
"	8 kl. gimnazjum 438 — 34,3%
"	nieukończ. wyższem 64 — 5%
"	ukończonem wyższem 6 — 0,5%

O g ó ł e m: 1.302 — 100%

Stosunkowo znaczna ilość kandydatów na sekretarzy gminnych z wykształceniem w zakresie szkoły powszechnej powstała z następujących powodów.

W województwie poznańskim stosownie do postanowień art. 121 ustępu 2-go ustawy samorządowej osoby, które w chwili wejścia w życie ustawy zajmowały stanowiska sekretarzy wójtostw, mają prawo do uzyskania stanowisk sekretarzy gminnych w nowopowstałych gminach na tym obszarze, bez potrzeby wykazania się przepisami kwalifikacjami oraz bez obowiązku składania egzaminów. Na ogólną ilość 456 kandydatów z wykształceniem w zakresie szkoły powszechnej na województwo poznańskie przypada 139 kandydatów. Pozostali kandydaci na sekretarzy gminnych są to przede wszystkim ci obecni sekretarze gmin, którzy stosownie do po-

stanowień § 3 rozp. o kwalifikacjach kandydatów na sekretarzy gminnych posiadają wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej i 5 lat praktyki. Tego rodzaju kandydaci kształceni byli na 5-tygodniowych kursach we Lwowie i Krakowie oraz Tarnopolu. Kandydaci z wykształceniem w zakresie szkoły powszechnej w Toruniu w liczbie 19 kształceni byli na kursach 3-y miesięcznych.

Na pozostałe województwa przypadają następująca ilość kandydatów z wykształceniem w zakresie szkoły powszechnej: w województwie lwowskim 110, stanisławowskim 20, tarnopolskim 50, krakowskim 118.

Pod względem wieku największa ilość kandydatów — 538 przypada od 25 do 35 lat, młodszych do 25 lat jest 302.

Po ukończeniu kursu kandydaci odbywają 3-miesięczną praktykę w gminie zbiorowej, następnie zaś muszą się poddać egzaminowi przed komisją wojewódzką.

Ogółem projektowane jest w województwach południowych i zachodnich 1087 gmin zbiorowych, w tem w woj. Lwowskim — 245, w woj. Stanisławowskim — 116, w woj. Tarnopolskim — 166, w woj. Krakowskim — 196, w woj. Poznańskim — 211 i w woj. Pomorskim — 153.

r.

Kształcenie zawodowe pracowników K. K. O.

Sprawa fachowego kształcenia pracowników Komunalnych Kas Oszczędności coraz częściej poczyni figurować na łamach prasy periodycznej. Nic dziwnego. Dotychczasowy stan rzeczy w tej dziedzinie domaga się radykalnego rozstrzygnięcia. Świeżo mamy do zanotowania artykuł *d-ra Z. Witkowskiego* na ten temat, zamieszczony w N-rze 9 miesięcznika „Czasopismo Kas Oszczędności“, w którym autor, wychodząc z założenia, iż fachowy personel podnosi sprawność techniczną i organizacyjną kas i wpływa tem samem na wzrost popularności kas w społeczeństwie, ugruntowanie zaufania oraz pozyskiwanie klienteli, stwierdza, że

naczelnym postulatem polityki personalnej w instytucjach finansowych w ogólności winna być troska o należyte kwalifikacje zawodowe zespołu pracowników. Postulat ten odgrywa szczególnie doniosłą rolę w Komunalnych Kasach Oszczędności. Instytucje te, powołane do gromadzenia oszczędności najszerszych warstw społecznych, muszą działać stale w bezpośrednim kontakcie z miejscową ludnością i opierać swą atrakcyjność na doborze takich pracowników, którzy posiadają — obok wyrobienia społecznego, inicjatywy i innych walorów osobistych, pozwalających im promieniować nazewnątrz — przede wszystkim duże wyrobienie zawodowe i życiowe, jako kardynalny warunek owocnej i pomyślnej pracy.

Rozwijanie i pogłębianie kwalifikacyj zawodowych pracowników odbyć się musi w formie zorganizowania racjonalnej akcji kształcenia ogółu pracowników bankowych i komunalnych kas oszczędności.

Wyodrębnić tutaj należy dwie kategorie pracowników: pracowników samodzielnych i siły pomocnicze (manipulacyjne). Odnośnie tych ostatnich

należy, zdaniem autora, przyjąć zasadę angażowania jedynie sił rutynowanych, które posiadają w dostatecznym stopniu wymagane do pełnienia funkcji pomocniczych umiejętności np. pisanie na maszynie czy stenografji.

Co do kształcenia samodzielnych pracowników, to winno ono obejmować zarazem przeszkolenie teoretyczne jak i praktyczne. Możliwe tu są trzy różne warjanty, a mianowicie:

1. teoretyczne wykształcenie może być równoległe z kształceniem praktycznym,
2. kurs teoretyczny poprzedza praktykę,
3. praktyka poprzedza przeszkolenie teoretyczne.

System, przy którym przeszkolenie teoretyczne następuje dopiero po odbyciu praktyki t. j. po praktycznym przeszkoleniu kandydata, aczkolwiek nie jest pozbawiony pewnych wad, jest stosowany coraz powszechniej.

Główny nacisk przy tym systemie kształcenia pracowników Komunalnych Kas Oszczędności jest położony na gruntowną praktykę. Nie ulęga bowiem wątpliwości, że żadne wykształcenie nie potrafi praktyki tej zastąpić. Bez względu więc na stopień wykształcenia, niższego, średniego lub wyższego, i umiejętności osiągnięte poza Kasą Oszczędności lub bankiem, winien nowy pracownik zapoznać się dokładnie z całokształtem czynności uprawianych w danej instytucji, czyli odbyć t. zw. „stage“ t. j. praktykę we wszystkich wydziałach czy agendach instytucji. Czasokresy, w ciągu których kandydat praktykuje w poszczególnych wydziałach, winny wynosić od dwóch do czterech miesięcy, zależnie od rodzaju wydziału. Czasokres zaś całkowitej praktyki winien obejmować od dwóch do trzech lat. Przeciętny ten okres można skrócić lub przedłużyć, zależnie od zdolności praktykanta. Zauważyć tu należy, że plan praktyki winien być ściśle dostosowany do organizacji wewnętrznej i operacyj danej Kasy. Np. w Kasach mniejszych, o szcuplejszym zasięgu intere-

sów, uzbudniającym daleko posunięty podział agend Kasy na różne wydziały, plan praktyki może być odpowiednio mniej zróżniczkowany. Odwrotnie należy postępować w Kasach większych.

Dopiero po odbyciu tej dwuletniej praktyki w znaczeniu ścisłym w danej instytucji i złożeniu odpowiedniego egzaminu, jako sprawdzianu nabytych umiejętności, pracownik winien zostać przeszkolony gruntownie i wszechstronnie na specjalnych kursach dla pracowników Kas Oszczędności. Kursy te winny posiadać przede wszystkim charakter teoretyczny, t. zn. zmierzając do zapoznania kandydata z ogólną działalnością Kas Oszczędności, ich polityką depozytową i lokacyjną, z ustawodawstwem o K. K. O., z prawem bankowym i t. p. Niezależnie od tego winny one zdążyć do pogłębienia, uzupełnienia i rozszerzenia praktycznych umiejętności, jakie kandydat nabył w swej instytucji, a w szczególności do zapoznania go z nowoczesną techniką operacyjną Kas, z ostatnimi, najbardziej racjonalnymi metodami księgowości Kas, z rezultatami badań w zakresie usprawnienia organizacji Kas i różnymi systemami pracy, stosowanymi w wiejskich kasach krajowych i zagranicznych.

Kursy takie winny trwać dłuższy okres czasu i być prowadzone systematycznie w specjalnych, w tym celu powołanych uczelniach o całorocznych programach nauczania.

Niestety nie posiadamy w Polsce dotychczas specjalnych uczelni, jakie posiadają niektóre państwa zagraniczne, jak Anglja, Niemcy, Hiszpanja i Rosja Sowiecka, przeznaczonych dla systematycznego i należytego kształcenia pracowników K. K. O. Odbywają się u nas, jak wiadomo, jedynie periodyczne kursy dokształcające, niewątpliwie pożyteczne, jeśli chodzi o uzupełnianie braków w wiadomościach fachowych personelu Kas Oszczędności, lecz ze względu na dorywczość i krótkotrwałość nie rozwiązujące na dłuższą falę problemu, jako całości.

Doceniając znaczenie tego problemu, czynniki za-

interesowane zastanawiają się nad stworzeniem takiej uczelni dla kształcenia pracowników Kas Oszczędności. Między in. istnieje projekt wykorzystania dla celów kształcenia pracowników Komunalnych Kas Oszczędności istniejących już od 1927 r. przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie „Kursów Administracji Komunalnej“ *).

Autor omawianego projektu proponuje utworzenie przy wspomnianych Kursach Administracji Komunalnej specjalnej sekcji dla pracowników Komunalnych Kas Oszczędności. Program naukowy tej sekcji obejmowałby wszystkie przedmioty dotyczące Komunalnych Kas Oszczędności a niezależnie od tego seminarjum praktyczne. Podobnie jak w Berlińskim „Lehr-Institut für das Kommunale Sparkassen und Kreditwesen“ można by przedmioty ogólne wyklądać na Kursach Administracji Komunalnej, przedmioty zaś specjalne w sekcji dla pracowników K. K. O.

Co do opłat za uczestnictwo pracowników K. K. O. w kursach, to problem ten można by rozwiązać — zdaniem autora omawianego projektu — według tych samych zasad, jakie stosuje się odnośnie pracowników komunalnych, szkolonych na Kursach Administracji Komunalnej. Mianowicie urzędnik Kasy, wysyłany na przeszkolenie, otrzymywałby płatny urlop z tem, że czesne opłacałaby Kasa Oszczędności przez uczestnictwo w lokalnych funduszach dokształcania. Sumy, któreby Kasy przeznaczyły na ten cel, nie byłyby stałym obciążeniem ich budżetu, a tylko na okres jeden lub dwa lat, w zależności od tego, ilu pracowników dana Kasa wysyłałaby na przeszkolenie.

Abstrahując od krytycznej oceny wspomnianego projektu, należy stwierdzić, że niemniej celowym, a w każdym razie bardziej praktycznym z punktu widzenia interesów Kas poszczególnych okręgów R. P. sposobem rozwiązania problemu kształcenia pracowników K. K. O. jest wysuwana przez niektórych znawców tego zagadnienia koncepcja, zmierzająca do zorganizowania osobnego studjum o Komunalnych Kasach Oszczędności na naszych Wyższych Szkołach Handlowych w Warszawie, w Poznaniu, we Lwowie i w Krakowie.

r.

Oddłużenie pracowników umysłowych

W „Kurjerze Porannym“ z dnia 9 września r. b. ukazał się artykuł p. Ł. p. t. „Przy oddłużeniu rolnictwa należałoby pomyśleć również o oddłużeniu ludzi pracy“, poruszający ten bardzo ciekawy temat. Autor wychodzi z założenia, że chwila obecna, gdy opracowuje się projekty ustaw, dotyczących udzielenia ulg rolnictwu w postaci jego oddłużenia, sprzyja podniesieniu sprawy oddłużenia również świata pracy, przede wszystkim zaś inteligencji pracującej, a więc urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych oraz wolnych zawodów. Autorowi chodzi o odpowiednią redukcję wszystkich długów z tego względu, że wartość nabywczą złotego zwiększyła się od r. 1925 do 1933 prawie o połowę, spłata zatem zobowiązań w takiej samej ilości złotych, w jakiej były zaciągane przy innej sile nabywczą pieniądza, jest zdaniem autora, wybitną niesprawiedliwością.

Ażeby dokładnie niesprawiedliwość tę zrozumieć, wystarczy wziąć do rąk — choćby „Mały Rocznik Statystyczny“ za r. 1934 i porównać ruch cen w Polsce w latach 1922 do 1933. Ogólny wskaźnik cen hurtowych — przyjmując cyfrę 100 w roku 1928 — wahał się w następujący sposób:

w r. 1924 —	wynosił	102
w r. 1925 —	„	105
w r. 1928 —	„	100
w r. 1930 —	„	82
w r. 1933 —	„	56(!)

W tym samym mniej więcej stopniu obniżone zostały pensje urzędników państwowych, w jeszcze mniejszym pensje urzędników prywatnych, nie mówiąc już o wybitnej i katastrofalnej nieraz obniżce zarobków w zawodach wolnych.

Obniżka nastąpiła również w kosztach utrzymania (ceny żywności, ubrania) i spowodowana jest planową akcją Rządu w tym kierunku.

Skoro zatem tak jest, — byłoby znowu krzyżującą niesprawiedliwością, gdyby obniżka ta miała dotyczyć wszystko i wszystkich, oprócz kapitalistów - wierzycieli. Byłoby to niesłusznym wzbogaceniem jednej uprzywilejowanej klasy kosztem wszystkich pozostałych.

Poruszone zagadnienie ilustruje cyfrowo zamieszczony w „Gazecie Warszawskiej“ z dnia 12 września r. b. artykuł p. t. „Zmniejszenie dochodów sfer pracowniczych w Polsce“, w którym na pod-

*) „Zagadnienie personalne a sprawa szkolenia fachowego pracowników K. K. O.“ — M. H. P. („Oszczędność“ — Nr. 10, 1934 r.).

stawie perjodycznych sprawozdań b. Kasy Chorych w Warszawie obliczono, że

W 1930 r. zarobki robotników i pracowników umysłowych, którzy opłacali składki w kasie chorych wyrażały się sumą zł. 756 milionów, a w 1933 r. — spadły do zł. 582 milionów. W ciągu więc tego krótkiego czasu zarobki wszelkich pracowników w Warszawie zmalały o 174 miliony złotych.

Cyfra powyższa w stosunku do całej Polski wyniesie dziesięć razy więcej, jeśli przyjąć, że suma składek w Warszawskiej Kasie Chorych stanowiła mniej więcej 10% sumy składek, wpłacanych przez wszystkich ubezpieczonych do wszystkich Kas Chorych w Polsce.

Zarobek miesięczny do zł. 100 w roku 1930 posiadało w stolicy 100 tysięcy osób, czyli 37 proc. ogółu pracujących. W 1933 r. ten zarobek stu złotych miesięcznie otrzymywało 120 tysięcy osób, a więc 47 proc. wszystkich pracowników.

Grupa osób, zarabiających od 100 do 200 złotych

miesięcznie, wynosiła w 1930 roku 69 tysięcy ludzi — w 1933 r. powiększyła się ona do 72 tysięcy. Jak widać z poprzednich liczb, nie stało się to z przyczyny wzrostu zarobków, lecz właśnie wskutek ich spadku. Ogółem liczba osób zarabiających do 200 złotych miesięcznie, która w 1930 r. wynosiła 169 tysięcy, w 1933 r. — wzrosła z powodu zmniejszenia zarobków do 192 tysięcy, czyli 75 proc. pracowników miało zarobek miesięczny od 1 złotego do 200 złotych.

Liczyby te świadczą o olbrzymim zmniejszeniu zarobków świata pracy wogóle. Pracownicy umysłowi w obniżce swych zarobków przodują, skoro w Warszawie przeciętnie

W 1930 r. było zarabiających zł. 262 miesięcznie — 18 tysięcy osób, a w 1933 r. tylko — 10 tysięcy. Liczba tych osób zmalała o 80 proc.

W stosunku do całego państwa procentowy stosunek nie ulegnie większym odchyleniom, gdyż

zarobki na prowincji zostały przeważnie więcej zredukowane, niż w Warszawie.

r.

Sprawy bieżące

KOMISJA SAMORZĄDOWYCH PRAC KODYFIKACYJNYCH.

Postanowieniami art. 122 ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) upoważniła Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania jednolitych tekstów ustaw samorządowych dla poszczególnych dzielnic Państwa.

W celu podjęcia prac przygotowawczych Minister Spraw Wewnętrznych powołał do życia w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości Komisję Samorządowych Prac Kodyfikacyjnych, czynną przy Departamencie Samorządu pod przewodnictwem dyrektora tego departamentu Witolda Zbikowskiego.

W skład powyższej Komisji poza przewodniczącym wchodzi w charakterze stałych jej członków Naczelnik Wydziału Administracji Samorządowej Stanisław Podwiński, radca Bolesław Trzebski, który jednocześnie sprawować będzie funkcję sekretarza Komisji, przedstawiciel Gabinetu Ministra wyznaczony przez Dyrektora Gabinetu, a ponadto delegaci: Prezydium Rady Ministrów oraz Ministerstwa Sprawiedliwości.

W posiedzeniach Komisji biorą również udział w poszczególnych sprawach delegaci zainteresowanych departamentów względnie wydziałów (biur), a ponadto z głosem doradczym osoby, powołane do opracowania projektów poszczególnych dekretów.

Na posiedzenia Komisji mogą być zapraszani w charakterze opiniodawców znawcy prawa samorządowego w miarę uznania potrzeby takiej przez Podsekretarza Stanu dla spraw samorządu.

Zadaniem Komisji jest:

1) ustalenie kierunku oraz metod pracy kodyfikacyjnej i czuwanie nad zgodnością projektów kodyfikacyjnych z zakresem pełnomocnictw,

2) czuwanie nad jednolitością wykładni prawnej, w szczególności postanowień art. 122 ustawy samorządowej,

3) opinjowanie wątpliwych kwestyj prawnych. Prace Komisji mają charakter prac przygotowawczych i nie zmieniają dalszego normalnego toku urzędowania, jaki obowiązuje przy opracowywaniu projektów legislacyjnych w obrębie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jak również w trybie uzgodnienia międzyministerjalnego.

PODATEK OD PSÓW.

Według § 3 lit. a) wzorowego statutu o podatku od psów, ogłoszonego w N-rze 113 Dziennika Ustaw z r. 1932 pod poz. 937, wolne są od podatku szczenięta, liczące mniej, niż 8 tygodni.

W związku z powyższym przepisem powstała wątpliwość, od jakiego terminu podlegają podatkowi szczenięta, które nie mają ukończonych 8 tygodni na początku roku podatkowego, w szczególności — czy po ukończeniu przez nie 8 tygodni życia w ciągu roku podatkowego podlegają one w tymże jeszcze roku podatkowi.

Ministerstwo Spraw Wewn. reskryptem z dnia 5.VI r. b. Nr. SF. 42/11/2 udzieliło w tej sprawie następującego wyjaśnienia:

Ponieważ komunalny podatek od psów wymierza się na cały rok, zaś według § 3 lit. a) wzorowego statutu o podatku od psów wolne są od podatku szczenięta, liczące mniej niż 8 tygodni, przeto płatnikiem podatku od psów w danym roku podatkowym nie może być posiadacz psa, liczącego z początkiem tego roku podatkowego mniej, niż 8 tygodni. Jeżeli więc pies osiągnie wiek 8 tygodni dopiero w ciągu roku podatkowego, to posiadacz

takiego psa podlega obowiązkowi podatkowemu dopiero od następnego roku podatkowego.

ZWOLNIENIE OD PODATKU KOMUNALNEGO MATERJAŁÓW, PRZEZNACZONYCH DO BUDOWY DRÓG.

Ministerstwo Komunikacji projektuje daleko idącą obniżkę taryf kolejowych na materiały przeznaczone do budowy dróg — celem spowodowania obniżenia cen tych materiałów i — co zatem idzie — poparcia w ten sposób akcji budowy i przebudowy dróg bitych. Wskutek jednak obciążenia przywozu kolejowego ładunkowym podatkiem komunalnym — ceny wspomnianych materiałów kształtowałyby się w niektórych miejscowościach pomimo zamierzonej obniżki jeszcze zbyt wysoko, udaremniając w znacznej mierze poważną ze strony kolei państwowych ofiarę.

W związku z powyższem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, działając w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, w piśmie okólnym z dnia 23 sierpnia 1934 r. Nr. SF. 33/36/17, prosi Wojewodów (oprócz pomorskiego, poznańskiego i śląskiego) i Przewodniczących Wydziałów Powiatowych, o wywarcie wpływu na gminy miejskie, uprawnione do poboru podatku od ładunków kolejowych, w kierunku przeprowadzenia zwolnienia od tego podatku kostki kamiennej i materiałów, przeznaczonych do budowy dróg. Zwolnienie to jest tem bardziej uzasadnione, że obniżenie odnośnych taryf przewozowych połączone będzie z wydatną korzyścią interesowanych gmin miejskich.

OPLATY OD KIN NA RZECZ FUNDUSZU PRACY I NA RZECZ POL. CZERW. KRZYŻA.

Związek Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych w Warszawie wystąpił do Prezydium Rady Ministrów z memorjałem, domagającym się zmian w zakresie wymiaru i poboru opłat na rzecz Funduszu Pracy i Polskiego Czerwonego Krzyża. Żądania Związku streszczają się w następujących punktach:

1) opłaty powinny być pobierane od ceny biletu po potrąceniu zawartego w niej komunalnego podatku widowiskowego,

2) opłaty na rzecz Funduszu Pracy i na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża powinny być scalone,

3) scalona opłata na rzecz Funduszu Pracy i Pol. Czerw. Krzyża powinna być wymierzana i pobierana w postaci procentowego dodatku do komunalnego podatku widowiskowego.

Z punktu widzenia samorządowego żądania powyższe wydają się słuszne, zmiany te bowiem ułatwiłyby gminom wymiar i pobór podatku widowiskowego i opłat na rzecz Funduszu Pracy i Pol. Czerw. Krzyża i oszczędziłyby im związanej z tem pracy, poza tem zaś znikłyby wtedy te nienaturalne ceny biletów wstępu do kin, jakie teraz spotykamy, w wysokości 49 gr., 99 gr. i t. d., a które mają na celu zmniejszenie opłat na Fundusz Pracy i P. C. K.

CZY § 4 WZOROWEGO REGULAMINU KOMISJI REWIZYJNEJ RADY POWIATOWEJ, W OPRACOWANIU ZW. POWIATÓW JEST SPRZECZNY Z USTĘPEM TRZECIM ART. 62 USTAWY SAMORZĄDOWEJ Z DN. 23 MARCA 1933 R.

§ 4 wzorowego regulaminu komisji rewizyjnej, opracowanego przez Związek Powiatów R. P. i zaleconego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanawia, że komisja rewizyjna rady powiatowej składa się z przewodniczącego, jego zastępcy oraz 3 członków i tyluż zastępców. Ponieważ ustęp trzeci art. 62 ustawy z dn. 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) nie mówi zupełnie o zastępcach członków, jeden z Wojewodów zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z zapytaniem, czy § 4 regulaminu wzorowego, opracowanego przez Związek Powiatów nie jest sprzeczny z ustępem trzecim art. 62-go ustawy samorządowej. W związku z tem zapytaniem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło reskryptem z dnia 27 sierpnia 1934 r., Nr. SS. 47/31/2, że niema sprzeczności między postanowieniami zdania pierwszego ust. (3) art. 62 ustawy samorządowej z dnia 23.III.1933 r. a § 4 wzorowego regulaminu komisji rewizyjnych w opracowaniu Związku Powiatów R. P. Powołany przepis ustawy łącznie z przepisami zawartymi w zdaniu następnem ma na celu nie bezwzględne ustalenie składu komisji rewizyjnych, lecz warunków prawa wybieralności osób, wchodzących w skład tych komisji. Przez użyte w ustawie wyrażenie „członek komisji“ rozumieć należy także i zastępcę członka, zwłaszcza, że za taką wykładnią przemawiają również względy rzeczowe a mianowicie dzięki wprowadzeniu instytucji zastępców członków komisji rewizyjnej łatwiej będzie osiągnąć quorum na posiedzeniach komisji i rzadsze będą wypadki zdekompletowania ich składu.

PODSTAWA OBLICZENIA DODATKU SAMORZĄDOWEGO DLA WICESTAROSTY.

W związku z zapytaniem jednego z Wojewodów czy do podstawy obliczenia dodatków samorządowych dla wicestarostów wliczyć należy także pobierany przez wicestarostę dodatek z tytułu wykonywania przez niego funkcji referenta bezpieczeństwa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło reskryptem z dnia 23.VIII.1934 r., Nr. SS. 40/4/6, co następuje:

W myśl okólnika Ministerstwa z dnia 26.II.1934, L. SS. 40/4/5 (okólnik Nr. 29) podstawa do obliczania dodatków pieniężnych, przewidzianych w art. 59, ust. (1) ustawy samorządowej z dn. 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) jest kwota uposażenia przywiązanego do danego stanowiska, w danym wypadku stanowiska wicestarosty, nie wchodzi więc do niej dodatek pobierany równocześnie z tytułu sprawowanych funkcji referenta bezpieczeństwa, skoro dodatek ten nie jest przywiązany do stanowi-

ska zastępcy starosty, podobnie jak do stanowiska tego nie są z urzędu przywiązane funkcje referenta bezpieczeństwa.

OBOWIĄZEK PODAWANIA UCHWAŁ MAGISTRATU DO WIADOMOŚCI RAD MIEJSKICH.

Na zapytanie jednego z wojewodów (z obszaru woj. centralnych) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 7.VIII r. b. Nr. SS. 75/24/1 wyjaśniło, co następuje:

Postanowienie zawarte w art. 61 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim nie zostało uchylone przez nową ustawę samorządową, z czego wynika, że obowiązek udzielania uchwał kolegium zarządu do wiadomości rady ciąży nadal na zarządzie miejskim.

Zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obowiązek ten dotyczy jednak tylko uchwał magistratu mających na celu wykonanie (wprowadzenie w życie) uchwał rady miejskiej. Za tego rodzaju zwiężającą wykładnię art. 61 dekretu przemawia względ na ograniczoną jego celowość oraz ograniczony jego zakres z punktu widzenia nowych zasad ustawy samorządowej, zwłaszcza w zakresie kontroli wewnętrznej samorządu miejskiego. Uchylenie obowiązku zarządu miejskiego, przewidzianego w art. 61 dekretu, może nastąpić przy wydaniu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, na podstawie art. 122 ustawy samorządowej.

PODNIESIENIE STANU SANITARNEGO SZKÓŁ.

W sprawie powyższej Ministerstwo Opieki Społecznej wystosowało do Panów Wojewodów i Pana Komisarza Rządu na m. st. Warszawę poniższy okólnik z dn. 18 sierpnia 1934 r. Nr. Zn. 50/Z/27/1:

Według sprawozdań, otrzymanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, stan sanitarny szkół w ciągu lat ostatnich nietylko się nie polepszył, ale uległ znacznemu pogorszeniu. Jest on w wielu szkołach tak zły, że pomieszczenia zupełnie nie nadają się do przebywania w nich dzieci i do nauczania.

Celem polepszenia istniejącego stanu rzeczy Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał władzom podległym następujący okólnik (Nr. 73 z dnia 29.V.1934):

„W związku z organizacją nowego roku szkolnego 1934/35 w publicznych szkołach powszechnych zwracam uwagę Kuratorów na konieczność wydania odpowiednich zarządzeń w sprawie poprawy stanu sanitarno - higienicznego budynków i lokali szkolnych oraz ich urządzeń i otoczenia. Ze sprawozdań Kuratorów Okręgów Szkolnych oraz Inspektorów Szkolnych wynika, iż stan ten jest w dużym stopniu niezadawalający i że władze i organy samorządowe nie wszędzie zapewniają szkołom warunki, jakich wymaga higiena szkolna i przepisy sanitarno-porządkowe.

W większości Okręgów kubatura i powierzchnia izb szkolnych jest niedostateczna. Ministerstwo zda-

je sobie sprawę, iż poprawa istniejącego stanu rzeczy, jako wiążąca się ściśle z zagadnieniem budowy szkół powszechnych, rozwiązywana być musi stopniowo w zależności od stanu finansowego i gospodarczego kraju, niemniej jednak uważa, iż granicą odchylenia od norm podstawowych dla prowizorycznych pomieszczeń szkolnych muszą być minimalne wymagania higieny; szkoła bowiem nie może tolerować warunków, które wpływają ujemnie na stan zdrowia dzieci i na wydajność ich pracy. To też zwrócenie baczniejszej uwagi na stronę higieniczno - sanitarną budynków i lokali szkolnych przy obecnym przeludnieniu szkół jest koniecznością i to koniecznością palącą.

Dążąc do powiększenia kubatury i powierzchni izb szkolnych odpowiednio do ich zaludnienia należy kategorycznie nie zezwalać na pomieszczenie szkół w izbach, nieodpowiadających pewnym minimalnym wymaganiom higieny: a więc zbyt szczupłych, niskich, przechodnich, bez otwierających się okien lub o małych oknach i niedostatecznie oświetlonych. Nie należy bezwzględnie dopuszczać, by działwa szkolna pomieszczana była w budynkach spróchniałych, zniszczonych, zagrzybionych i wilgotnych, w izbach bez podłóg drewnianych, zimnych, w których temperatura w zimie nie dochodzi do 10° C.

W jednym z Okręgów Szkolnych, zachodnich w ubiegłym roku szkolnym 478 szkół nie posiadało wcale ustępów, względnie posiadało ustępy wspólne z innymi mieszkańcami. Stan taki jest niedopuszczalny. Należy poczynić energiczne kroki w kierunku usunięcia tego rodzaju braków. Wszystkie budynki szkolne oraz te budynki, w których znajdują się wynajęte izby szkolne muszą być bezwzględnie zaopatrzone choćby w prymitywne urządzenia ustępowe.

Również sprawa zaopatrywania szkół w wodę do picia wymaga odpowiedniego rozwiązania. Każda szkoła winna posiadać wodę do picia i urządzenia do mycia rąk. Studnie i otoczenie studni muszą być utrzymywane w stanie wzorowej czystości.

Urządzenie i zaopatrzenie lokali szkolnych winno także odpowiadać elementarnym wymaganiom higieny i pedagogiki. Należy zwrócić uwagę na ławki, tablice szkolne, na ich ustawienie w stosunku do światła, na obecność w szkole pomieszczenia na szatnię i zaopatrzenie jej w wieszaki.

W związku z obowiązującym programem zajęć praktycznych z kultury życia codziennego szkoły winny być zaopatrzone chociażby w najprymitywniejsze pomoce do prowadzenia tych zajęć, a więc w wycieraczki do obuwia, kosze do papierów, spluwaczki, urządzenia do mycia rąk z mydłem i ręcznikami, naczynia do picia wody i t. p.

Czystość w lokalach szkolnych i ustępach jest niedostateczna, najczęściej z powodu niepreliminowania wystarczających na utrzymanie czystości kwot w budżetach gminnych. Należy poczynić energiczne starania o uzyskanie na ten cel środków lub innej pomocy, umożliwiającej utrzymanie budynków i izb szkolnych w należytej czystości.

Wymienione wyżej postulaty i wytyczne uważam w związku z organizacją nowego roku szkolnego za

najpilniejsze i najbardziej palące dla sprawy podniesienia stanu sanitarnego szkół powszechnych. Oczekuję od P.P. Kuratorów wyzyskania wszelkich możliwości, niewątpliwie tkwiących w terenie, zmierzających do zmiany bardzo złych niejednokrotnie warunków higienicznych, w jakich uczą się i przebywają dzieci w szkołach. W tym celu zechcą P.P. Kuratorowie porozumieć się z P.P. Wojewodami, przedstawić im potrzeby sanitarne szkół Okręgu i uzyskać pomoc w usunięciu rażących braków. W sprawie tej Ministerstwo zwraca się również do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą o wydanie odpowiednich dyrektyw i zaleceń podległym im organom“.

Uprasza się Pana Wojewodę (Pana Komisarza Rządu na m. st. Warszawę), aby zgodnie z wymaganiami i wskazówkami, zawartymi w wymienionym wyżej okólniku oraz w instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 6.II.1930 r. Nr. ZI. 6/30 (Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn. str. 1507), wydał niezbędne zarządzenia, mające na celu polepszenie stanu sanitarnego szkół. W szczególności należy zarządzić, aby najdalej do końca roku bieżącego wszystkie budynki szkół powszechnych były poddane inspekcji sanitarnej przez lekarzy państwowej i samorządowej służby zdrowia.

Wyniki inspekcji oraz zarządzenia, mające na celu naprawienie zauważonych braków, winien lekarz wciągnąć do książki sanitarnej każdej ze szkół, poddanych oględzinom. Po upływie wyznaczonego terminu należy sprawdzić, czy i jak wydane polecenia zostały wykonane.

O wynikach inspekcji lekarz przeprowadzający ją powinien zawiadamiać Inspektoraty szkolne.

KOMPETENCJE PRZEŁOŻONYCH GMIN I MAGISTRATÓW W SPRAWACH BUDOWLANYCH.

Jeden z Wojewodów zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z zapytaniem, dotyczącym kompetencji przełożonych gmin miejskich oraz magistratów w sprawach budowlanych w związku z przepisem art. 385 rozp. Prez. Rzp. z dnia 16.II.1928 r. o prawie budowlanem (Dz. u. Rz. P. Nr. 23, poz. 202), oraz z art. 44 ustawy z dnia 23.III.1933 (Dz. U. Rz. P. Nr. 35, poz. 294). W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło restryktem z dnia 24.VIII.1934, Nr. SS. 56/6/1 co następuje:

Art. 130, ustęp (2) ustawy z dn. 23.III.1933 wypowiada ogólną zasadę, iż z dniem wejścia w życie tej ustawy tracą moc wszelkie przepisy prawne dotyczące spraw uregulowanych ustawą samorządową, zarówno więc przepisy ogólne, jak i specjalne.

Ponieważ kompetencja organów zarządzających gmin miejskich została uregulowana w art. 44 i 46 powołanej ustawy, jest rzeczą niewątpliwą, iż z dniem wejścia w życie ustawy samorządowej uległy odpowiedniej zmianie postanowienia rozp. Prez. Rzp. o prawie budowlanem, dotyczące kompetencji Zarządów miejskich, jako organów kolegjalnych, w sprawach budowlanych, oraz, że w sprawach tych obo-

wiązują obecnie przepisy ustawy samorządowej. Skoro więc art. 44 tej ustawy, wyliczając taksatywnie sprawy zastrzeżone do rozstrzygnięcia Zarządowi gminy, działającemu kolegjalnie, wśród spraw tych nie wylicza spraw budowlanych, należy stwierdzić, że uprawnienia budowlane z art. 385 rozp. Prez. Rz. o prawie budowlanem należą obecnie do kompetencji przełożonego gminy, działającego jednoosobowo zgodnie z art. 46 cytowanej ustawy samorządowej, a nie do kolegjum Zarządu gminy.

W SPRAWIE PARTACTWA LEKARSKIEGO.

W powyższej sprawie Ministerstwo Opieki Społecznej wydało do panów wojewodów okólnik z dnia 31 sierpnia 1934 r. za L. 33/34 następującej treści:

W związku z przeprowadzoną rewizją w jednej z aptek Województwa Poznańskiego ujawniono, że firma Madaus et Co w Warszawie udzielała za pośrednictwem aptek osobom, wykonywującym praktykę lekarską wbrew przepisowi art. 25 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 712), prowizję od przepisanych środków wyżej wymienionej firmy.

Jak z powyższego wynika, partactwo lekarskie jest wbrew postanowieniom wyżej wymienionego rozporządzenia uprawiane przez różnego rodzaju znachorów z wielką szkodą dla zdrowia publicznego i krzywdą dla niezamożnych warstw społeczeństwa.

Tolerowanie takiego stanu rzeczy jest niedopuszczalne i Ministerstwo Opieki Społecznej prosi Pana Wojewodę (Pana Komisarza Rządu) o zwracanie bacznej uwagi na przejawy wszelkiego rodzaju partactwa lekarskiego, a w razie ujawnienia takiego partactwa o pociąganie winnych do odpowiedzialności karnej.

POŻYCZKI OBLIGACYJNE W DOLARACH.

Na skutek postanowień Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych Bank Gospodarstwa Krajowego powiadomił 76 związków komunalnych, które zaciągnęły pożyczki w dolarach, objęte Rozporządzeniem Pr. R. P., że kapitał dłużny został przewalutowany po kursie Zł. 5.40 za 1 dolar (dotychczas obowiązywał parytet złoty 8.91).

Stanowi to poważną ulgę dla szczęśliwych dłużników.

Ich suma dłużna po racie płatnej dn. 1.X.1933 r. wynosiła dol. 4.750.250,74 równe poprzednio Zł. 42.343.824,23 obecnie została przeliczona na Zł. 25.651.407,99. Zadłużenie więc samorządu przez to jedno zarządzenie zmniejszyło się o Zł. 16.692.416,24.

W związku z tem zmniejszył się ciężar obsługi tych pożyczek zresztą już po raz drugi.

Zmniejszenie oprocentowania wszystkich obligacji w r. 1932 z 7, na 5½% spowodowało obniżenie annuitetu z Zł. 3.590.559,20 na Zł. 2.734.868,68, obecna waloryzacja obniża koszt obsługi jeszcze bardziej, sprowadzając go do Zł. 1.656.752,40.

W stosunku procentowym przedstawia się to następująco:

Jeżeli annuitet przed 1932 r. przyjmujemy za 100 to annuitet roku 1933 wynosił 79
 „ „ „ 1934 będzie wynosił 44
 Największą pożyczkę dolarową posiadał, a więc i największą zniżkę otrzymał:

Pomorski Wojewódzki Związek Komunalny	\$. 802.510,—
potem m. Bydgoszcz z pożyczką	„ 283.192,—
m. Kalisz	„ 188.761,—
Związek Elektryfikacyjny Chełmno — Świecie — Toruń	„ 141.596,—
m. Drohobycz z pożyczką	„ 179.348,—
m. Równe i Będzin po	„ 132.182,—
m. Grudziądz	„ 103.182,—
m. Płock	„ 103.744,—

SPRAWOZDANIE

z działalności Horochowskiego Powiatowego Zw. Samorządowego (woj. Wotoyńskie) za rok budżetowy 1933/34.

Wydział Powiatowy w Horochowie w okresie sprawozdawczym konsekwentnie dążył do wykonania zakreślonego przez siebie planu przy układaniu preliminarza budżetowego na rok budżetowy 1933/34. Przedewszystkiem starania i wysiłki Wydziału Powiatowego były skierowane w kierunku zmniejszenia zadłużenia. Gospodarka Powiatowego Związku Samorządowego prowadzona była bardzo ogłędnie i pod znakiem możliwych oszczędności.

W celu osiągnięcia większych wpływów z tytułu opłat i danin na rzecz Powiatowego Związku Samorządowego, Wydział Powiatowy prowadził akcję uświadamiania ludności o obowiązku regularnego uiszczania podatków oraz zastosował premjowanie sołtysów za osiąganie większych wpływów podatkowych.

Deficyt z lat poprzednich udało się Wydziałowi Powiatowemu zmniejszyć z kwoty 182.499 zł. 76 gr. do kwoty 98.883 zł. 50 gr., czyli o kwotę 83.616 zł. 26 gr., a temsamem spłacić najuciążliwsze zobowiązania oraz zwiększyć rezerwę gotówki, by w odpowiedniej porze poczynić zakup materiałów budowlanych do budowy dróg o twardej nawierzchni i mieć niewielki kapitał na prowadzenie agend Powiatowego Związku Samorządowego w okresie kiedy dopływ gotówki jest bardzo znikomy.

W szczególności praca we wszystkich działach Powiatowego Związku Samorządowego przedstawiała się następująco:

Przedsiębiorstwa:

W okresie sprawozdawczym Wydział Powiatowy prowadził we własnym zakresie cegielnię w Łokaczach, produkcja której sięga do pół miliona cegły rocznie. Wyprodukowana cegła w roku 1933/34 została całkowicie sprzedana na dogodnych warunkach mieszkańcom powiatu oraz gminom wiejskim na budowę szkół.

dalej idą m. Borysław, Inowrocław, Jarosław, Kałusz, Kołomyja, Krynica Zdrój, Łuck, Nowy Sącz, Ostrołęka, Siedlce, Suwałki, Środa, Tarnów, Tczew, Zawiercie, Złoczów oraz powiaty:

Biała Podlaska, Bielsk Podlaski, Biłgoraj, Brody, Chełm Lubelski, Dubno, Garwolin, Grodno, Horochów, Hrubieszów, Janów Lub., Kielce, Kobryń, Kosów Poleski, Kostopol, Kowel, Krasnystaw, Krzemieniec, Lublin, Lubartów, Lwów, Łuck, Miechów, Nieśwież, Nowogródek, Nowy Sącz, Pińsk, Postawy, Puławy, Pułtusk, Radom, Radzymin, Rypin, Sarny, Siedlce, Sierpc, Słonim, Skałat, Stołpce, Szamotuły, Święciany, Tarnopol, Tczew, Tomaszów Lub., Węgrów, Włodawa, Włodzimierz Woł., Wołkowysk, Zbaraż, Zamość, żółkiew.

kach mieszkańcom powiatu oraz gminom wiejskim na budowę szkół.

Budowa dróg.

Wybudowano drogi o twardej nawierzchni 3.348 m. b., poprawiono wiele dróg sposobem szarwarkowym, który w ostatnich latach daje bardzo dodatnie wyniki.

Opieka społeczna.

Pomoc Powiatowego Związku Samorządowego na rzecz opieki społecznej ograniczała się do utrzymania w Szkole Rzemieślniczej w Kostopolu 10-ciu uczni b. wychowanków zlikwidowanej w roku 1931 Ochronki, prowadzonej przez Powiatowy Związek Samorządowy.

Rolnictwo.

Wydział Powiatowy zatrudniał 3-ch instruktorów rolnych, 1 instruktora przysposobienia młodzieży wiejskiej oraz 1 instruktorkę Szkół Gospodyń Wiejskich.

W roku sprawozdawczym na terenie powiatu przeprowadzono szereg różnorodnych kursów z dziedziny rolnictwa, hodowli i t. p., przeprowadzono szereg doświadczeń z odmianami pszenicy, jęczmienia, owsa i t. p. Organizowane były wycieczki i pokazy bydła.

Oświata.

Powiatowy Związek Samorządowy popierał rozwój oświaty drogą udzielania subwencji na oświatę pozaszkolną oraz instytucjom oświatowym.

Oświata pozaszkolna w powiecie horochowskim prowadzona jest przez nauczycielstwo, zaś Samorząd Powiatowy pokrywa częściowo wydatki związane z oświatą pozaszkolną.

W roku sprawozdawczym na terenie powiatu były prowadzone kursa wieczorowe a mianowicie:

1-go stopnia 21, 2-go stopnia 29, 3-go stopnia 17, Razem 67 w czterdziestu ośmiu miejscowościach. Łączna ilość godzin pracy wynosiła 5.068 godzin. Ponadto zorganizowano 23 Koła Młodocianych (b. uczniów szkół powszechnych) o łącznej ilości 527 członków.

Zapoczątkowana w roku 1932 organizacja bibliotek z każdym rokiem daje coraz większe wyniki, obecnie na terenie powiatu są czynne 16 bibliotek, z których 11 po 100 tomów i 5 po 200 tomów.

Zdrowie publiczne.

Podobnie jak w ubiegłych latach były czynne następujące zakłady: Szpital w Łokaczach na 30 łóżek, przeważnie dla chorych chirurgicznych i położniczych, z oddziałem dla zakaźnych chorych i Szpital w Mirkowie na 30 łóżek (mała chirurgia, położnictwo, choroby wewnętrzne i zakaźne), oraz Przychodnie Lekarskie ogólne przy Szpitalach w Łokaczach i Mirkowie oraz w Horochowie, pozatem Przychodnia Przeciwgruźlicza i kolumna dezynfekcyjna z aparatami ruchomymi.

W Przychodniach udzielono porad 11.839. Opłatę za poradę pobierano 1 zł. 20 gr., chorzy na gruźlicę, jaglicę i weneryczni od opłat byli zwolnieni.

W ostatnim kwartale roku sprawozdawczego prowadzono bezpłatne badanie uczniów szkół powszechnych przysyłanych do zbadania przez Kierownictwo Szkół.

W okresie sprawozdawczym udzielono pomocy położniczej w 399 wypadkach, przyczem dokonano 17 operacji akuszeryjnych. W Szpitalach leczono 1016 chorych, dokonano operacji 356.

Opłata za leczenie w Szpitalach wynosiła 3 zł. dziennie dla chorych wewnątrznie i położniczych i 3.50 zł. dla chorych chirurgicznych.

Z. Hulanicki.

KORESPONDENCYJNY KURS PSZCZELNICTWA W WOŁKOWYSKU (WOJ. BIAŁOSTOCKIE).

Referat rolny Wydziału Powiatowego w Wołkowysku projektuje zorganizowanie korespondencyjnego kursu pszczelnictwa i sadownictwa dla rolników w powiecie. Kurs podzielony zostanie na lekcje wysyłane do opracowania w ciągu tygodnia. Kurs będzie uzupełniony praktycznymi pokazami prac pasiecznych i sadowniczych, wycieczkami do wzorowych pasiek i sadów, wyświetlaniem przezroczy oraz wygłaszaniem pogadanek. Na zakończenie kursu odbędzie się egzamin, wydanie świadectw oraz powiatowy pokaz prac.

Opłata za cały kurs wyniesie około 5 zł.

ZAPOMOGA NA NAPRAWĘ BUDYNKÓW SZKOLNYCH W 7 GMINACH POW. KĘPIŃSKIEGO (W. POZNAŃSKIE).

Wydział Powiatowy w Kępnie na posiedzeniu w dn. 28 sierpnia r. b. uchwalił wypłacić tytułem subwencji sumę 1.835 zł. 7 gminom pow. Kępińskiego na przeprowadzenie naprawy budynków szkolnych.

POŻYCZKI I ZAPOMOGI Z KOMUNALNEGO FUNDUSZU POZ.-ZAPOMOGOWEGO DLA SAMORZĄDÓW DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ POWODZI.

Specjalna komisja do rozdziału pożyczek i zapomóg z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego rozpatrzyła zgłoszenia związków samorządowych dotkniętych klęską powodzi. Komisja przyznała tym związkom 13 pożyczek krótkoterminowych na sumę 455 tys. zł. i 9 zapomóg na sumę 130 tys. zł. Z sum tych przyznano dla powiatowych związków samorządowych 10 pożyczek o łącznej wysokości 360 tys. zł. i 7 zapomóg na sumę 100 tys. zł., a dla gmin miejskich 3 pożyczki w sumie 95 tys. zł. i 2 zapomogi w wysokości 30 tys. zł.

POŚWIĘCENIE PARKU MIEJSKIEGO W M. ŁODZI.

W dniu 8 b. m. odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia parku miejskiego w Łodzi w dzielnicy, w której dotychczas parku miejskiego nie było. Obszar parku obejmuje 3 ha, w parku tym jest około 1.000 drzew i przeszło 10 tys. krzewów. Koszt urządzenia parku wyniósł 40 tys. zł. częściowo z dotacji Min. Opieki Społ., częściowo z funduszy miejskich.

Obecnie ilość parków i skwerów miejskich w m. Łodzi wynosi 235,5 ha, co daje 3,9 m. kw. plantacyj na mieszkańca. Jeżeli wziąć pod uwagę prywatne ogrody, to ogólna przestrzeń zadrzewiona wynosi 560 ha i na jednego mieszkańca wypada 9,25 m. kw. zieleni.

DZIAŁALNOŚĆ POW. ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO W RADOMSKU (WOJ. ŁÓDZKIE) W ZAKRESIE ROLNICTWA I WETERYNARJI W 1933/34 R.

Akcja meljoracyjna: w okresie sprawozdawczym przystąpiono do odwodnienia łąk w Radziejowicach systemem szarwarkowym na przestrzeni 230 ha, zrobiono projekt regulacji rowu odpływowego, wykonano plany regulacji rzeki Radomki.

Zalesienie nieużytków: w okresie sprawozdawczym zalesiono sosną przeszło 100 ha nieużytków w 7 gminach powiatu, zorganizowano kurs sadzenia drzew dla wójtów, sekretarzy, personelu instruktorskiego oraz przodowników wiejskich.

Ogrodnictwo: zorganizowano 3 zespoły konkursowe pielęgnacji sadów, założono 6 doświadczeń nawozowych, urządzono 9 pokazów cięć i prześwietlań drzew; wyszkolono 28 techników ogrodniczych; zaprojektowano urządzenie miesięcznych zebrań oświatowych dla pszczelarzy pow. radomskiego. W okresie sprawozdawczym wysadzono 1336 drzew owocowych w 9 miejscowościach.

Hodowla: urządzono spedy stadników w 5 gminach, zakupiono i wstawiono byczki do wychowu w 15 miejscowościach, urządzono sped stadników rocznych, zorganizowano kółka kontroli obór w 15 miejscowościach, ogółem do kontroli obór należy 178 krów, rozprowadzono wśród członków kółek roln. i kół gospodyń wiejsk. prosiąt na sumę 12.000 zł.; zakończono konkurs tuczu świń, urządzono po-

kaz swni, zorganizowano na rok biezacy konkurs tuczu swni w 2 miejscowosciach, urzadzono pokaz owiec, wiosna zorganizowano konkurs strzyzy.

Weterynarja: w okresie sprawozdawczym zbadano ubitych sztuk: 5.616 swni, 472 buhajow i krow, 1361 jałowek, 1201 cielat, owiec i koz; udzielono porad dla chorych zwierzat w 603 wypadkach; zaszczepiono 4501 sztuk swni przeciwko rozycy swni, 75 sztuk przeciwko zarazie i pomorowi swni i 87 koni przeciwko zolzom.

Oswiata rolnicza: w okresie sprawozdawczym rozpoczęto prace przysposobienia rolniczego z 50 zespolami, 349 uczestnikami; akcja ta byly objete 33 miejscowosci, tematami prac byly: prosieta, buraki, marchew, kapusta, ogródki warzywne, kwiatowe, królki. Przeprowadzono 7 zespolow konkursu uprawy burakow pastewnych wzród samodzielnym gospodarzy; zorganizowano 3 zespolo konkursu buraka pastewnego, 4 zespolo lankowe, 2 zespolo konkursu obornikowego, 1 zespolo uprawy ziemniakow i 1 organizacji gospodarstw. Przeprowadzono 67 kursow 2-dniowych w kolkach rolniczych z tego: 29 kursow organizacji gospodarstw, 12 hodowlanych, 22 sadowniczych, 4 budownictwa wiejskiego, 1 kurs dla technikow ogrodniczych, 1-pielegnacji drzew przydroznych dla drogistrzow i droznikow powiatu, 3 kursy ochrony roslin i walki z chorobami roslin i szkodnikami drzew i warzyw. Akcja organizacji gospodarstw objeto 26 gospodarstw. Udzielono 171 porad piśmiennie, z czego 14 projektow urzadzenia gospodarstw, 20 szczegolowych opisow gospodarstw, 26 planow obsiewow sezonowych, 12 porad wstepnych w nowoprzyjetych gospodarstwach, 119 porad sezonowych.

Szkola rolnicza w Dobryszycach. W roku sprawozdawczym w szkole bylo ogolem 40 uczniow, z liczby tej 30 uczniow pochodziło z pow. radomskiego. Normalny program nauczania uzupelniony byl przez wycieczki dla zwiedzenia gospodarstw przykladowych, mleczarń, wystawy przysposobienia rolniczego i inne. Na terenie szkoly i przy jej wspolpracy odbylo sie 8 kursow, jak kurs pracy swietlicowej dla nauczycielstwa, kurs przodownikow

p. r. z powiatu, kurs ochrony roslin i inne. Personel nauczycielskibral udzial w pracach spoleczno-rolniczych powiatu, na terenie organizacyj rolniczych, zw. Młodziezy Ludowej, instytucyj spoldzielczych, p. r. i innych.

SUBWENCJA NA DROGI GMINNE W POW. PSZCZYŃSKIM (WOJ. ŚLĄSKIE).

Wydzial Powiatowy w Pszczyńce na posiedzeniu w dn. 24 sierpnia r. b. uchwalil subwencje na drogi gminne w powiecie w wysokoŃci 15.000 zł.

KONTROLA MLECZNOŚCI KRÓW W POW. PODHAJECKIM (WOJ. TARNOPOLSKIE).

Wydzial Powiatowy w Podhajcach na posiedzeniu w dniu 6 czerwca r. b. postanowil rozpocząć akcje kontroli mlecznosci krow w powiecie. W związku z tem zdecydowano zaangazowac z dniem 1 lipca r. b. asystenta kontroli mlecznosci.

W SPRAWIE ZAGOSPODAROWANIA ŁĄK I PASTWISK.

W Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w Warszawie odbyla sie ostatnio konferencja w sprawie zagospodarowania lak i pastwisk. Na konferencji inż. L. Gumiński wyglosil referat o stanie spraw lakowo-pastwiskowych na terenie poszczegolnych izb rolniczych, wysuwajac jednoczesnie plan akcji zagospodarowania terenow lakowo-pastwiskowych.

Obszary lakowo-pastwiskowe w calym kraju wynosza okolo 6,5 miliona ha, a wiec blisko 17% ogolnej powierzchni. Obszary te sa przewaznie zaniedbane w uprawie, a wydajnosć ich wynosi przecietnie od kilku do kilkunastu kwintali z ha najczesciej bardzo lichego siana. Specjalna komisja uprawy lak i pastwisk w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych zajmuje sie zagadnieniem podniesienia wydajnosci tych terenow do 50 — 60 kg. z ha a nastepnie poprawienia jakoŃci siana.

Konferencje zakonczono ustaleniem planu technicznego przeprowadzenia prac na terenie izb oraz omowieniem zasad organizacji calej akcji.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 13. IX. 1934 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.24 zł. — 5.18 zł.
100 frank. szwajc. — 173.01 — 172.15 zł.
1 funt. szterl. — 26.27 — 26.01 zł.
100 frank. franc. — 34.96 zł. — 34.78 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 13. IX. 1934 r.).

4 proc. pozyczka inwestycyjna 118.— zł. 3 proc. poz. państw. budow. 45.25 zł., 4 proc. państwowa poz. premjowa dolarowa zł. 52.80, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne ZiemiŃskie 52.75 zł. 5% Listy Zastawne m. Warszawy 61.00 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy — 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa — zł.

5% Listy Zastawne m. Łodzi 53.00 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina —. 8% L. Z. m. Kielc —.

Akcje Banku Polskiego 91.75 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 13. IX. 1934 r. Warszawa.

Zyto 16.50 — 17.50 zł.

Pszenica 19.00 — 21.00 zł.

Jęczmień 17.00 — 22.00 zł.

Owies 14.50 — 16.00 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 13. VIII. 1934 r. Warszawa).

Mleko niezbierrane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.17 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.20 zł., mlecarskie deserowe II gat. 1.90 zł., mlecarskie solone 2.00 zł., oselkowe 1.50 zł.

Ceny masła w detalu rozumieja się od 10 do 15% więcej cen hurt. Jaja świeże za sztukę 0.07 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z zarządów miejskich zapytuje, czy w obowiązujących przepisach znajduje uzasadnienie wydelegowanie przez starostwo do zarządu miejskiego posterunkowego policji państwowej celem przeprowadzenia dochodzenia w sprawie rzekomo zaległych w zarządzie miejskim spraw ukaranych mandatami starostwa.

Odpowiedź: Stosownie do art. 68 rozp. Prez. R. P. z dnia 19.I.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 86) starosta powiatowy załatwia sprawy, należące do jego kompetencji, przy pomocy starostwa oraz przy pomocy innych podległych mu na obszarze powiatu władz, urzędów i organów. Według art. 3 ustęp pierwszy lit. a) rozp. Prez. R. P. z 6.III.1928 r. (Dz. U. R. P. z r. 1931 Nr. 5, poz. 27), Policja Państwowa w zakresie wykonywania funkcji, związanych z utrzymaniem bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, podlega rządowym władzom administracji ogólnej. W zasadzie więc starosta może się posługiwać Pol. P. w sprawach wykonania mandatów karnych. Jeżeli to posługiwanie się Policją przybiera formy — jak w niniejszym wypadku — drażliwe, należy zwrócić się do wojewody, który — w myśl ustępu drugiego art. 5 rozp. Prez. R. P. o Pol. P. — określa współdziałanie Policji Państwowej w sprawach porządku publicznego stosownie do warunków miejscowych.

2. *Pytanie:* Zarząd gminny w Dworcu zapytuje, jak ma postąpić w następującym wypadku: Na terenie gminy od r. 1923 do r. 1932 mieszkał kolejarz, który nie żyje z żoną i nie łoży na utrzymanie ani żony, ani syna; obecnie Zarząd Miejski w Łodzi żąda od gminy zwrotu kosztów opieki społecznej, powstałych z tytułu utrzymania w zakładzie opiekuńczym syna wspomnianego kolejarza; powstaje kwestja, czy gmina ma obowiązek uiszczenia tych kosztów.

Odpowiedź: Jeżeli syn kolejarza jest małoletni, albo nawet pełnoletni ale z powodu wad umysłu lub ciała niezdolny do utrzymania się własną pracą, to — po myśli art. 172 pr. cyw. ros. — obowiązek alimentowania go ciąży solidarnie na rodzicach i to nawet mimo to, iż rodzice nie żyją wspólnie, a syn pozostaje przy matce. Obowiązek taki w stosunku do obojga rodziców da się również wydedukować z przepisów art. 164 i 194 prawa cyw. i w tym wypadku, gdy syn jest pełnoletni, ale popadł w zupełną nędzę. Wobec tego gmina powinna zwrócić uwagę Zarządowi Miejskiemu w Łodzi, aby pretensję swoją skierował najpierw do rodziców wychowanka, zwłaszcza zaś do ojca, który jest kolejarzem, a więc może mieć środki na pokrycie tych należności.

3. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w Radzyminie zapytuje, czy sołtys może być uważany za funkcjonariusza gminy i czy wólcę tego gmina jest materialnie odpowiedzialna za przywłaszczenie przez sołtysa podatków skarbowych.

Odpowiedź: Sołtys jest organem wykonawczym gromady, ponadto jednak — w myśl ustępu 8 art.

20 ustawy o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego — jest organem pomocniczym zarządu gminnego na obszarze gromady, jest podległy służbowo w tym zakresie wójtowi i wykonywa jego polecenia w sprawach administracji publicznej. Jeżeli więc pobór podatku państwowego należy do gminy, a sołtys dokonywa tego poboru na obszarze gromady, to jest on w zakresie tych czynności funkcyjnym organem gminy i gmina odpowiada za niego materialnie.

4. *Pytanie:* Tymcz. Wydział Pow. w Łąncucie, nawiązując do przepisu ostatniego ustępu art. 32 ustawy drogowej, który opiewa, że do dostarczenia środków przewozowych mogą być pociągnięci tylko posiadacze tych środków, zapytuje, czy Zarząd Ordynacji łąncuckiej, właścicielki znacznego obszaru lasów na terenie powiatu, obowiązany jest do dostarczenia na wezwanie danej gminy żądanych środków przewozowych dla odrobienia świadczeń drogowych w naturze, jeśli w danym wypadku Ordynacja nie posiada tych środków na miejscu, zaś siedziba jej oddalona jest od gminy kilkanaście lub więcej kilometrów.

Odpowiedź: Według p. 3 ustępu drugiego okólnika Ministerstwa Spraw Wewn. z dnia 12.IV.1934 roku Nr. 55 (Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr. 10, poz. 94) „płatników nie posiadających własnych środków przewozowych względnie ustawowo zwolnionych od dostarczenia tych środków, można pociągnąć do świadczeń robocizny jedynie w dniówkach pieszych względnie do uiszczenia wartości tej robocizny w gotówce; za obopólną zgodą może płatnik przypadające na niego świadczenia uiszczyć w materiałach, np. — jeśli chodzi o zarządy lasów państwowych — w materiałach drzewnych“. Ostatnie zdanie przytoczonego ustępu okólnika może mieć zastosowanie również i do lasów prywatnych, zawarte w niem wskazówki mogą więc być wykorzystane i w niniejszym przypadku.

5. *Pytanie:* Zarząd gminny w Brzostowicy Wielkiej zapytuje:

1) czy działki szkolne, otrzymane z majątków pocerkiwnych oraz z parcelacji, powinny należeć do gromady, w której są położone, czy też do gminy,

2) kto powinien zarządzać działkami szkolnymi, z których dotychczas korzystali nauczyciele, wydzierżawiając je i zatrzymując uzyskany dochód dla siebie.

Odpowiedź: 1) Z przepisów art. 17 ustawy z dn. 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) wynika, że grunty szkolne, położone w obrębie gromad, należą w zasadzie do gminy; do gromady należą one mogą wówczas, jeżeli administracja szkolnictwa w obrębie gromady (a więc i ponoszenie na ten cel wydatków) przekazana zostanie gromadzie.

2) Według art. 17 ustawy z dnia 17.II.1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 143) o prze-

znaczeniu gruntów szkolnych, znajdujących się na terenie gminy, na użytek szkół i nauczycieli, w myśl obowiązujących przepisów, decydują organa samorządu szkolnego gminy. Od decyzji tej gmina i nau-

czyciel mogą odwołać się do rady szkolnej powiatowej, która rozstrzyga ostatecznie.

H. i P.

Wydawnictwa nadesłane

Gazeta Administracji i Policji Państwowej — Nr. 17 z dn. 1 września 1934 r. zawiera m. in.: Hausner R. — Poczynania organizacyjno - oszczędnościowe w Polsce (1918 — 1934) (ciąg dalszy). Typiak P. — Przygotowywanie sekretarzy gminnych przyszłych gmin zbiorowych w województwach południowych i zachodnich.

Czasopismo Kas Oszczędności — Nr. 9 z dnia 1 września 1934 r. zawiera m. in.: Dr. Z. Witkowski — Kształcenie zawodowe pracowników K. K. O. Ferfet Fr. — Rozwiązanie zagadnienia budownictwa mieszkaniowego na zasadach celowej oszczędności. St. Saklak — Komunalne Kasy Oszczędności województw centralnych i wschodnich w r. 1933.

Poradnik Spółdzielni — dwutygodnik, organ unji związków spółdzielczych w Polsce. Nr. 17 z dn. 1 września 1934 r.

zawiera m. in.: Dalsza akcja oddłużeniowa. Państwowy Bank Rolny w r. 1933.

Spółdzielczy Przegląd Naukowy — miesięcznik. Nr. 9 za wrzesień 1934 r. zawiera m. in.: K. Wyszomirski — Spółdzielnie zdrowia w Jugosławii. H. Erdman — Źródła bezładu ideowego w spółdzielczym ruchu spożywców.

Przewodnik Ubezpieczeniowy — dwutygodnik wydawany przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Nr. 17 z dn. 10 września 1934 r. zawiera m. in.: Zasiłki przyznane strażom pożarnym przez P. Z. U. W. w czerwcu 1934 r. Z. Racięcki — Odbudowa siedzib zniszczonych przez powódź na terenie woj. Krakowskiego. Wpływ kryzysu ekonomicznego w rolnictwie na rozwój ubezpieczeń gradowych. Bawarska ustawa o ubezpieczeniach publicznych. Z. Kiedrzyński — Pożary w pierwszym półroczu 1934 r.

Komunikaty

XVI KURS ADMINISTRACJI KOMUNALNEJ.

Sekretariat Kursów Administracji Komunalnej przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie podaje do wiadomości, że dnia 1 października r. b. będzie uruchomiony kolejny XVI Kurs Administracji Komunalnej dla pracowników samorządowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 28 czerwca 1934 r. Nr. SS. 47/2/20 zaleciło pracownikom samorządowym przesłuchanie wymienionych Kursów:

Program Kursu na grupie A i B obejmuje między innymi następujące przedmioty:

Część ogólna programu:

1. Historia ustroju Polski
2. Prawo konstytucyjne
3. Prawo karne
4. Prawo administracyjne z ustr. wł.
5. Nauka o społeczeństwie
6. Geografia gospodarcza Polski
7. Ekonom. polit. i polit. ekonom.

Umiejętności praktyczne:

1. Rachunkowość komunalna
2. Biurowość
3. Język polski
4. Statystyka stosowana
5. Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe
6. Prawo urzędnicze
7. Akta stanu cywilnego i ewid. r. lud.
8. Wychowanie fizyczne
9. Sprawy wojskowe.

Przedmioty samorządowe:

1. Ustrój samorządu
2. Skarbowość ogólna

3. Skarbowość komunalna

4. Budżet komunalny

5. Polityka komunalna.

Polityka komunalna obejmuje poza wykładem teoretycznym oraz zajęciami praktycznymi cały szereg przedmiotów — monografij, mających na celu pogłębienie samego zagadnienia, jak: Teorię polityki komunalnej, ubezpieczenia w samorządzie, spółdzielczość, szkolnictwo, przedsiębiorstwa komunalne, rolnictwo, zdrowie publiczne, opiekę społeczną, drogi, regulację miast, politykę gruntową i rozbudowę miast, prawo budowlane i t. d.

Kurs XVI trwać będzie od dnia 1 października r. b. do 25 lutego r. 1935. Warunki zapisu są następujące:

I. Dla grupy A (dla pracowników samorządu miejskiego i ziemskiego) conajmniej 6 klas szkoły średniej oraz trzy lata praktyki na stanowisku referendarskim lub podreferendarskim.

II. Dla grupy B (dla pracowników samorządu wiejskiego) conajmniej 4 klasy gimnazjum lub 7 klas szkoły powszechnej oraz trzy lata praktyki na stanowisku referendarskim lub podreferendarskim.

Wymagania trzyletniej praktyki mogą być obniżone w zależności od posiadania wykształcenia szkoły średniej.

Kandydaci nieposiadający przy zapisie pełnych kwalifikacji, mogą być przyjęci na podstawie konferencji wstępnej, albo z przedmiotów ogólnych (historja i geografia Polski), albo też z przedmiotów samorządowych (ustrój samorządu i zakres jego działalności).

Opłata na Kursie A wynosi zł. 300, na Kursie B zł. 150, płatne zgóry przy zapisie.

Kandydaci powinni składać: podanie, życiorys, własnoręcznie napisany, świadectwo szkolne i zaświadczenia o pracy w samorządzie oraz metrykę urodzenia i dwie fotografie.